

# Ponad tysiąc osób wyszło na ulice Cieszyna

Data publikacji: 20.05.2014 7:30

W niedzielę 18 maja w Cieszynie odbył się II Chrześcijański Marsz dla Życia i Rodziny. Na cieszyńskim rynku o godzinie 13.30 ponad tysiąc osób spotkało się, by wspólnie przejść ulicami miasta. Bez względu na wiek, płeć, przekonania czy upodobania ludzie szli w rytmie poloneza śpiewając i wykrzykując słowa podkreślające, jak ważna w życiu każdego człowieka jest rodzina.

II Chrześcijański Marsz Dla Życia i Rodziny przyciągnął na cieszyński rynek ponad tysiąc osób. Całe pokolenia spotkały się, by wspólnie przejść ulicami miasta. Zanim jednak uczestnicy Marszu wyruszyli w tym radosnym i wesołym pochodzie, w samo południe odbyła się Msza Święta w Kościele św. Marii Magdaleny. Koncelebrowali ją: ksiądz prałat Henryk Satława, ks. prałat Zbigniew Powada, proboszcz bielskiej parafii katedralnej św. Mikołaja oraz o. Symplicjusz Sobczyk, franciszkanin.

Płyta rynku zaczęła się zapełniać pierwszymi uczestnikami Marszu około godziny 13-tej. Oczekiwanie na rozpoczęcie umilały zgromadzonym dźwięki gitary. Pierwsza edycja Marszu odbyła się w grudniu zeszłego roku i przyciągnęła blisko 800 uczestników. Tegoroczny pochód spotkał się z jeszcze większym zainteresowaniem społeczeństwa. Marsze dla Życia i Rodziny organizowane są w całej Polsce. W Cieszynie to wyjątkowe spotkanie przygotowała Wspólnota Mężczyźni w Modlitwie „Nikodem”. Panowie podkreślali, iż główną ideą Marszu jest propagowanie przywiązania do tradycyjnych wartości, jaką bez wątpienia jest rodzina. **Ten Marsz ma dwa główne cele. W tej chwili w Polsce zagrożony jest zwłaszcza model rodziny tradycyjnej, stereotypowej. My właśnie chcemy pokazać, że normalna rodzina jest potrzebna i z pewnością nie jest patologią. Jesteśmy tolerancyjnymi, otwarci. Rodzina chrześcijańska to pewny i sprawdzony fundament społeczeństwa. Najlepszym tego przykładem są ludzie, którzy tutaj dziś przyszli. Młodzi, starzy, dzieci, osoby niepełnosprawne. Jesteśmy po to, by pokazać, że życie dla drugiej osoby ma sens, a rodzina jest oazą, w której zawsze można szukać schronienia** – mówił członek Wspólnoty „Nikodem” Bertrand Bisch.

Po wystąpieniach organizatorów oraz zaproszonych gości, punktualnie o godzinie 13.30 rozbrzmiał dźwięk poloneza. Dostojnym krokiem uczestnicy Marszu zaczęli przemieszczać się po płycie rynku za wodzirejami Lidia i Marcjaniem Gepfert. **Jesteśmy wodzirejami. Dziś w strojach służbowych poprowadzimy poloneza. Pójdziemy parami, albo trójkami typowym dla tego tańca krokiem. Zatańczyć z nami może każdy, kto tylko ma ochotę. W zeszłym roku też uczestniczyliśmy w Marszu** – przyznaje Pani Lidia. **Pójdziemy tylko do przodu** – dodaje pan Marcjanie.

Polonezowym krokiem uczestnicy Marszu ruszyli w dalszy pochód ulicami miasta. Całe rodziny najpierw przeszły ulicą Głęboką na Zamek Cieszyński, gdzie głos zabrał Ojciec Symplicjusz. **Warto takie spotkania organizować. Zawsze jest to nasza deklaracja przywiązania do Ewangelii. Deklarujemy w ten sposób to, że fundamentem jest rodzina, życie. Nie idziemy przeciwko nikomu. Idziemy po to, by pokazać, zamanifestować to, co jest dla nas istotne** – przyznał Ojciec Symplicjusz.

Apolityczny i pokojowy Marsz przyciągnął bardzo dużo młodych ludzi. Młodzież z opaskami na ramionach czy flagami polski bardzo mocno zaangażowała się w Chrześcijański Marsz dla Życia i Rodziny. Bartek przyszedł na płytę Rynku z babcią po to, by wspólnie z innymi ludźmi pokazać, jak ważna jest rodzina. **Byłem już w zeszłym roku. Uważam, że warto organizować tego typu marsze. Jest to pewna forma manifestacji. Rodzinę trzeba jak najbardziej chronić.**

W czasie Marszu uczestnicy w kilku miejscach zatrzymali się, by wysłuchać świadectw zaproszonych gości. Po przejściu ulicami Cieszyna odbył się Rodzinny Piknik u sióstr Boromeuszek. Zaś późnym popołudniem organizatorzy przygotowali jeszcze jedną niespodziankę. Również u sióstr Boromeuszek odbył się Koncert uwielbieniowy, który poprowadził zespół wspólnoty Szkoły Nowej Ewangelizacji „Zachaeus Life” z Zaolzia.

Marta Szymik

